



Kaczmarek S. (red.) 2008 – Krajobraz i bioróżnorodność –
Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, ss. 379.
[ISBN 978-83-7096-652-2]

Książka, którą mam właśnie przyjemność rekomendować Czytelnikom, powstała dla uczczenia 60. rocznicy urodzin i 40-lecia pracy naukowej profesora dr. hab. Józefa Banaszaka. Profesor jest zasłużonym biologiem i ekologiem. Obecnie kieruje Instytutem Biologii Środowiska na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Autor ponad 300 prac, a także autor, współautor i redaktor ponad 40 książek. Wykładowca akademicki i wychowawca młodzieży, redaktor naczelny „Polskiego Pisma Entomologicznego”. A także – jakby tego było mało! – społecznik. Dokonania swoje zamknął w wydanej właśnie autobiografii pt. „Czas nie przeszedł obok”. Chyba rzeczywiście nie przeszedł! Wróćmy jednak do książki.

Uhonorowanie Jubilata, to nie jedyny cel książki. Stanowi ona wartościowy przegląd artykułów dotyczących szeroko dyskutowanych na świecie problemów krajobrazu ekologicznego (w tym kulturowego) i bioróżnorodności obserwowanej na różnych poziomach funkcjonowania krajobrazu. A także – siłą rzeczy – relacji między ochroną przyrody i ochroną środowiska a polityką gospodarki przestrzennej. Nie zabrakło również w książce rezultatów badań empirycznych nad różnorodnością zwierząt w skali lokalnej.

Rozdział I książki to adres skierowany do J. Banaszaka, autorstwa S. Kaczmarka. Zawiera ważniejsze noty biograficzne i osiągnięcia Jubilata (przypomniano, że habilitował się w Instytucie Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym), a także wykaz publikacji – książek oraz prac naukowych i artykułów, co zajęło 18 stron!

Rozdziały II–VIII poświęcone są zjawiskom ekologicznym zachodzącym w szerokiej skali – jak fragmenty regionów czy form krajobrazu. Są to więc artykuły podsumowujące badania Autorów, o rozbudowanym wątku dyskusyjnym.

S. Czachorowski w rozdziale „Ekologia wysp środowiskowych – w poszukiwaniu nowych modeli teoretycznych” prowadzi szerokie dociekania nad pojęciem (definicją) krajobrazu, jako zespołu heterogennych i hierarchicznych komponentów (ekosystemów) ekologicznych. Oczywiście jest, że komponenty te są ze sobą powiązane

i wzajemnie na siebie oddziałują. Takie podejście zbliża nas do definicji również elementu składowego krajobrazu, czyli właśnie ekosystemu. Zdaniem Autora krajobraz ekologiczny nie różni się pod względem funkcjonalnym od ekosystemu. Różnice tkwią w samym podejściu metodologicznym: krajobraz definiowany jest z punktu widzenia jego rozległości i usytuowania w przestrzeni. Wynika stąd możliwość wyodrębnienia różnych kategorii krajobrazu, podlegających różnym formom działalności człowieka (choćby ze względu na jej intensywność i charakter). Można więc uznać, że krajobraz nie jest niczym innym jak ekosystemem stworzonym przez człowieka. Nie ma więc znaczenia, czy miasto będziemy definiować jako ekosystem, czy krajobraz ekosystemów.

K. Kasprzak i Beata Raszka w następnym rozdziale pt. „Zmiany użytkowania przestrzeni w sąsiedztwie obszarów chronionych” podjęli się trudnego zadania oceny wpływu gospodarki przestrzennej na zmniejszenie różnorodności biologicznej. Dzieje się to na skutek ograniczania terenów otwartych przez szereg funkcji bytowych człowieka (mieszkalnictwo, przemysł, turystyka) i związanym z tym rozwojem infrastruktury. Łatwe do zaobserwowania rezultaty są konsekwencją ograniczania powierzchni przyrodniczej i zmian w strukturze gatunkowej. Znikają gatunki wrażliwe, utrudnione jest rozprzestrzenianie się niektórych gatunków ze względu na powstawanie barier ekologicznych, pojawiają się gatunki obce, nasila się synantropizacja i degradacja krajobrazu. Wszystkie te procesy potęgują się w ostatnich latach. Autorzy zastanawiają się nad środkami zaradczymi: na pierwszym miejscu stawiają konieczność ochrony zadrzewień na terenach zarówno miejskich, jak i wiejskich. Należy jednak pamiętać, że planowanie przestrzenne to nie tylko regulacje prawne, zmierzające do zachowania walorów przyrodniczych miast i wsi, ale przede wszystkim świadomy udział dobrze poinformowanego społeczeństwa. Wiąże się to z koniecznością edukacji społeczeństwa i zdolnością prezentowania poglądów przyrodników, co mogłoby zaowocować rozwojem zrównoważonym, pod warunkiem oczywiście, że wcześniej nie zwyciężą inwestorzy i chęć szybkiego zysku.

Zainteresował mnie także rozdział J.M. Matuszkiewicza „Bogactwo inwentarza zespołów roślinnych w krainach geobotanicznych Polski”. Autor zamieścił tu cenny wykaz wybranych siedlisk chronionych NATURA 2000 w krainach i podkrainach geobotanicznych, co składa się na opracowanie wskaźnika bogactwa inwentarza, tak istotnego dla ochrony przyrody. Jak się okazuje, wiedza o rozmieszczeniu wielu zbiorowisk na terenie Polski jest niepełna. Autor postuluje konieczność opracowania atlasu zespołów roślinności w Polsce, rozszerzając ją na zbiorowiska specyficzne dla środkowowschodniej Europy. Materiał zawarty w tym rozdziale będzie pomocny przy podejmowaniu decyzji o włączeniu nowych siedlisk chronionych w ramach NATURA 2000.

H. Ratyńska opracowała zagadnienie bioróżnorodności użytków zielonych regionu kujawsko-pomorskiego. W oparciu o badania własne i bogatą literaturę, Autorka wymieniła typy siedlisk przyrodniczych, które przede wszystkim winny być chronione w ramach projektu NATURA 2000. Tu także możemy znaleźć wykaz roślin naczyniowych chronionych i zagrożonych w całym regionie. To cenny dokument dla planujących prowadzenie rozsądnej polityki chroniącej bogactwo florystyczne, stanowiący dobry przykład dla badaczy i innych regionów Polski.

E. Dąbrowka-Prot i A. Wasiłowska w rozdziale „Znaczenie ekotonów leśno-polnych w krajobrazie” rozwinęły dotychczasowe własne badania nad tym zagadnieniem, wzbogacając je o szeroką dyskusję literatury. Badania własne, dotyczące stref Puszczy Kampinoskiej, stały się więc modelem dla problematyki ekotonów w ogóle i ich roli w krajobrazie. Autorki szczególnie podkreślają znaczenie funkcjonalne i praktyczne terenów leśnych, graniczących z użytkowanymi gospodarczo. A więc i w tym rozdziale pojawia się wątek planowania i ochrony krajobrazów – tu lasów – przed zagrożeniami ze strony agrocenoz.

Także rozdział K. Kujawy poświęcony ptakom pt. „Długoterminowe zmiany (1964–2006) w zgrupowaniach ptaków lęgowych zadrzewień śródpolnych Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego (Wielkopolska)” dostarcza wielu cennych informacji na temat zapobiegania skutkom zubożania krajobrazu przez działalność człowieka – w tym przypadku rolnictwo. Zagadnienie to Autor omawia na przykładzie zależności między intensyfikacją rolnictwa a ubożeniem awifauny. Badania prowadzone na świecie (w tym i w Polsce) udowodniły, jak wielkie znaczenie dla poprawy tego stanu rzeczy ma urozmaicenie krajobrazu rolniczego poprzez wprowadzanie (zachowywanie) środowisk z zadrzewieniami. Poprawia to w znaczący sposób wiele parametrów istotnych dla świata przyrody – w tym zwiększa różnorodność biologiczną. Wyniki badań Autora wskazują jednak, że w przypadku omawianego Parku następuje spadek zagęszczenia ptaków lęgowych typowych dla terenów rolniczych (nawet o 40%), a w ostatnich kilku latach – także zmniejszanie się liczby leśnych ptaków lęgowych. Może to sugerować, że poprawianie struktury krajobrazu w skali lokalnej jest niewystarczające wobec intensyfikacji rolnictwa na terenie całego kraju.

Następny rozdział autorstwa P. Indykiewicza „Plastyczność behawioralna ptaków krukowatych Corvidae w krajobrazie rolniczym i zurbanizowanym” wprowadza nas w świat mechanizmów socjalnych gawrona i sroki, zmierzających do zmniejszenia zagrożeń w okresie lęgowym. Ptaki te cechuje duża plastyczność w wyborze drzew na budowę gniazda. Zarówno w krajobrazie rolniczym, jak i zurbanizowanym korzystają nawet z kilkudziesięciu gatunków drzew. Bezpieczeństwo gniazda jest wzmacniane przez wysokość, na której jest budowane. Zagrożenia to nie tylko

czynniki ze strony antropopresji, ale także naturalnych drapieżników. Co ciekawe, zachowanie takie ma miejsce w obu typach krajobrazu.

Następne rozdziały to przede wszystkim wyniki prac empirycznych dotyczących szeroko pojętej ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego. Przyświeca im wspólna myśl zachowania różnorodności gatunkowej w różnego typu krajobrazach. Obiektów badań jest tu wiele. Są to więc roztocze (G. Madej, A. Stodółka, S. Kaczmarek, K. Faleńczyk-Koziróg, T. Marquard), biegaczowate (M. Stachowiak, A. Sierosławska), pszczoły (J. Wilde, K. Kowalczyk, T. Kurzac, K. Giejdasz, Z. Wilkaniec, W.A. Banaszak-Cibicka), żaby (M. Rybacki). Jest też mowa o bobrze europejskim, zdomowionym w krajobrazie rolniczym Lwówka (K. Kuźniak, A. Skrzypek). A także poruszany jest szczególnie ważny i interesujący problem drobnych zbiorników wodnych – siedliska rzadkich i zagrożonych gatunków roślin (B. Waldon, H. Ratyńska). Warto tu dodać, że zbiorniki wodne (niezależnie od ich rozmiarów) można porównać do wysp środowiskowych. Dotyczy to oczywiście zbiorników we wszystkich typach krajobrazu.

Każdy z rozdziałów książki zasługuje na uwagę. Każdy wymaga refleksji, ponieważ dotyczy historii i przyszłości krajobrazów, od której zależy przyszłość środowiska przyrodniczego, którego jesteśmy częścią.

Książka wydana jest starannie, każdy rozdział posiada abstrakt w języku angielskim, co może przybliżyć problematykę i zachęcić do zapoznania się z książką czytelnikom z innych krajów. Znaleźć tu można liczne barwne fotografie, co w znacznej mierze przyczynia się do zwiększenia atrakcyjności książki. W sumie: warto ją przeczytać i warto do niej wracać. Stanowi bowiem cenny dokument także dla przyszłych badaczy.

Gabriela Bujalska